Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic

ŚWIATOWID
ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY

Nr. 13 (138) Sobota, 26. marca 1927 Rok IV.

Dzieci w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu.



Wśród mnóstwa gratulantów, którzy Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin składali życzenia, najmilsi Solenizantowi byli niewątpliwie . . . najmniejsi z nich. Oto zdjęcie, przedstawiające przybyłe z prowincji dzieci, wychodzące z Belwederu po złożeniu życzeń. Na czele kroczy poważnie syn górnika z Górnego Śląska, za nim mały Kaszub itd.

Ag. fot. „Światowida", zdj. na płytach kraj. „Alfa".

Z POWODU PROCESU O DOBRA CIESZYŃSKIE.



Ratusz w Cieszynie ze starą studnią, na lewo widać hotel pod Jeleniem.



Starożytne domy z podsieniami rynku cieszyńskiego.

Spór o dobra t. zw. Komory Cieszyńskiej. W dniu 22 marca b. r. rozpoczyna się w cieszyńskim Sądzie proces, wytoczony przez b. arc. ks. Fryderyka rządowi Rzeczypospolitej Polski o zwrot dóbr cieszyńskich. Niepomny, że analogiczny spór przegrał już z Czecho-Słowacją o tę część dóbr, która przypadła w udziale naszym sąsiadom, wystąpił b. arc. z procesem, którego wynik chyba nie może być wątpliwym. Cieszyn był do r. 1163 częścią składową Polski; od tej daty po rok 1290 tworzył kasztelanię księstwa raciborskiego, a następnie opolskiego. Za czasów pierwszego suwerennego ks. cieszyńskiego Mieczysława I. przeszło władztwo nad Cieszynem w ręce królów czeskich, a dokonało się to przejście właściwie dopiero za następcy Mieczysława — Kazimierza I. (1316—1358), który z suwerena stał się lennikiem królów czeskich. W ręku Piastów trwał Cieszyn, jako księstwo aż do roku 1653 i gdy ród ten wymarł, objął nad Cieszynem pełną władzę Fryderyk III. król czeski. Z tą datą wiąże się los Cieszyna z losem innych krajów b. Austrji.



Most na Olzie, granicznej rzece z polskimi posterunkami policyjnymi i celnymi.

Nie wchodząc w dalsze szczegóły, uzasadniające polską rację w tym sporze, podajemy jeszcze, że dobra cieszyńskie obejmowały przed upadkiem Austrji i Habsburgów przeszło 46.621 ha ziemi ornej, łąk, lasów (33.940 ha) — stawów i nieużytków, a razem z Frydkiem przeszło 64.075 ha, prócz tego dwa zamki, 19 budynków mieszkalnych, kilkaset gospodarczych, olbrzymi browar, fabrykę wódek i likierów, 13 gorzelń rolniczych, tartaki, piece wapienne, młyny, dwie fabryki impregnacji drzewa, łuszczarnię nasion leśnych, 16 kamieniołomów i. t. d. i. t. d. A tem wszystkiem rządziło 65 urzędników wyższych, którzy poza swoją pracą fachową gnębili ludność Śląska i germanizowali, wykorzystując całą potęgę swej preponderancji ekonomicznej i moralnej, a mimo to wszystko, mimo całe wieki niewoli, nie zdołali zgnębić poczucia polskości w tamtejszym ludzie. Dziś mówiąc o Śląsku myśli się właściwie tylko o Śląsku Górnym i jego wielkim przemyśle, —



Starożytna wieża piastowska w parku zamkowym.



Ruiny dawnego grodu Piastów.



T. zw. dom Trzech Cesarzy przy ul. Głębokiej, prowadzącej do Zamku.

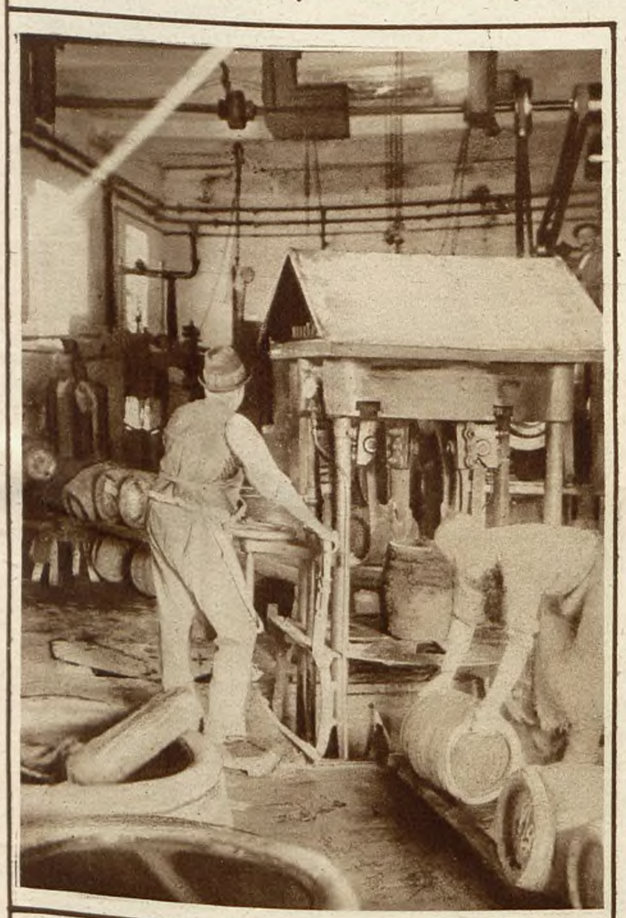
Z POWODU PROCESU O DOBRA CIESZYŃSKIE.



„Siodłak“ wraz z żoną i synem na tle swego osiedla w Puńcowie pod Cieszynem.



Fabryka wódek t. zw. likiernia w Cieszynie, własn. komory cieszyńskiej.



Obrazek z browaru komory cieszyńskiej.



Osiedle „Siodłaka“ w Puńcowie pod Cieszynem.



Widok na likiernię w Cieszynie.

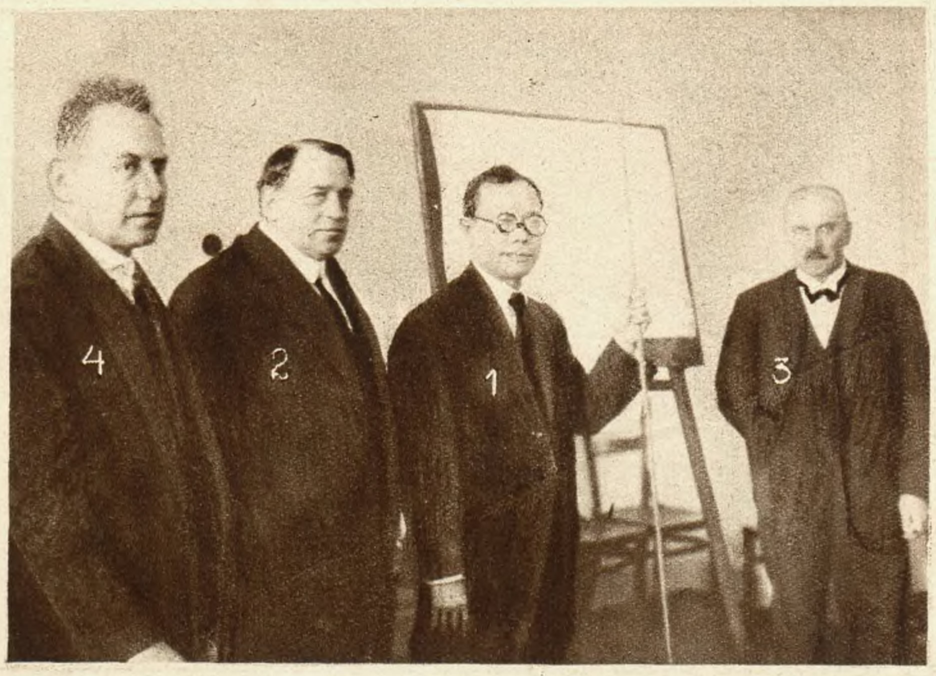


Charakterystyczny szczegół z osiedla, charakteryzujący wysoki poziom gospodarstwa chłopskiego w okolicy Cieszyna. Na zdjęciu naszem widzimy racjonalne traktowanie nawozu oraz budynki na oborę i stajnię. Intenzywna gospodarka rolna przyjęła się powszechnie w Cieszyńskiem.

czasem tylko wspomni ktoś o Bielsku i jego fabrykach, a o cudownych okolicach Śląska Cieszyńskiego mało kto wie, oprócz turystów i niezbyt licznych letników. Podróżnicy i turyści polscy powinni więcej, niż dotychczas zwiedzać tę prastarą część ziemi polskiej, która w czasach rządów obcych stała wiernie przy Polsce i nie dała się wynarodowić. Pamiętne są walki o gimnazjum polskie w Cieszynie, toczone przez Koło polskie w parlamencie austryjackim z Niemcami. Ruch robotniczy w Cieszyńskiem, mimo radykalizmu społecznego, przybrał również zabarwienie narodowopolskie. W dzisiejszym numerze podajemy kilka zdjęć z samego Cieszyna i jego okolicy.

Ag. fot. „Światowida“ zdj. na pl. kraj. „Alfa“.

O B R A Z K I Z P O L S K I



Gość z Mandżurji w Warszawie. Szef wydziału sanitarnego Ligi Narodów, oraz szef walki wydziału z dżumą w Mandżurji dr. Wu Lien Te przybył do Warszawy i w instytucie hygieny wygłosił odczyt. Zdjęcie nasze przedstawia egzotycznego gościa (1), z dr. Chodźką (2), dr. Boguckim (3) i dr. Hirschfeldem (4).
Ag. fot. „Światowida" zdj. na pl. kraj. „Alfa".



Zjazd uczestników walk I. Korpusu Polskiego na Wschodzie z bolszewikami. Prezydjum tego zjazdu odbytego w Warszawie stanowili pp. kpt. Poloński, adw. Sobotkowski, adw. Eborowicz, gen. Dowbór-Muśnicki, gen. Michał Dowbór, Wasilewski, Micherski i inż. Słomiński. W drugim rzędie warty honorowe oficerskie Hallerczyków i Dowborczyków przy sztandarach. Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Uczta na cześć T. Manna w starej kamienicy Fukiera na Starem Mieście w Warazawie. W bankiecie, urządzonym przez prezesa P. E. N. Klubu, red. Goetla, wzięli udział obok gospodarza (1), pp. dyr. Szyller (2), T. Mann (3), von Pannwitz (4), Iwaszkiewicz (5), dr. Guttry (6), Fukier (7), Szwejcer (8), Kaden-Bandrowski (9), Tatarkiewicz (10), hr. Morstin (11), Stankiewicz-Billewicz (12), Relidzyński (13), Sztein (15), adw. Breiter (16), Lechoń (17), Herlaine (18), Słonimski (19), Rentgen (20), Tuwim (21), Horzyca (22).
Ag. fot. „Światowida", na płytach krajowych „Alfa".



Ś. p. Eugenjusz Starczewski. W drodze powrotnej z Nicei do Warszawy zmarł jeden z wybitnych działaczy politycznych i społecznych, szczególnie zasłużony około sprawy polskiej na kresach, sędzia Trybunału stanu ś. p. Eugenjusz Starczewski, autor kilku poważnych studjów politycznych o sprawie polskiej.



Wszechpolski Zjazd Plastyków w Warszawie. W licznie zebranem gronie artystów siedzą na naszem zdjęciu na pierwszym planie pp. Procajłowicz (1), Grott (2), Kurczyński (3), Badowski (4), Niesiołowski (5), Hryńkowski (6), Woydyna (7), Popławski (8), prezes Zjazdu prof. Wodzinowski (9), prof. Pieńkowski (10), Rubczak (11).
Ag. fot. „Światowida", zdj. na pl. „Alfa".



Wielki wiec w sprawie liczników przy telefonach. Wobec zapowiedzi wprowadzenia liczników, liczących rozmowy telefoniczne w Warszawie, urządzono tam w sali cyrku olbrzymi wiec protestujący przeciwko temu nowemu obciążeniu. Na wiecu, na którym padły również pewne podejrzenia charakteru politycznego, odczytał rezolucję odnośną p. Statkiewicz, jak to nasze zdjęcie przedstawia. Ag. fot. „Światowida".

OBRAZKI Z ZAGRANICY.



Ludożercy w środku Europy w XX. wieku!... Na ślad strasznej zbrodni, w której możliwość w cywilizowanym kraju europejskim za dni naszych prawie nie chce się wierzyć, wpadły władze czeskosłowackie. Oto w Mołdawie żyją gromadnie cyganie, którzy z całym cynizmem przyznali się, że jedli mięso zamordowanych przez siebie ludzi. Zdjęcie nasze przedstawia herszta tej bandy cygańskiej Filkę z jego rodziną, który pierwszy został jako ludożerca przyaresztowany. Press Photo News-Service,

Pielęgnowanie włosów.



Święto wolności w Budapeszcie. 15. marca, w rocznicę deklaracji wolnościowej Węgrów w r. 1848, wygłoszonej przez Kossutha, Petőfiego i Vörösmarthy'ego obchodzi się corocznie pod pomnikiem Petőfiego wielką manifestację narodową, która tego roku szczególnie wspaniałe przybrała rozmiary.
F. Szanto, Budapest.

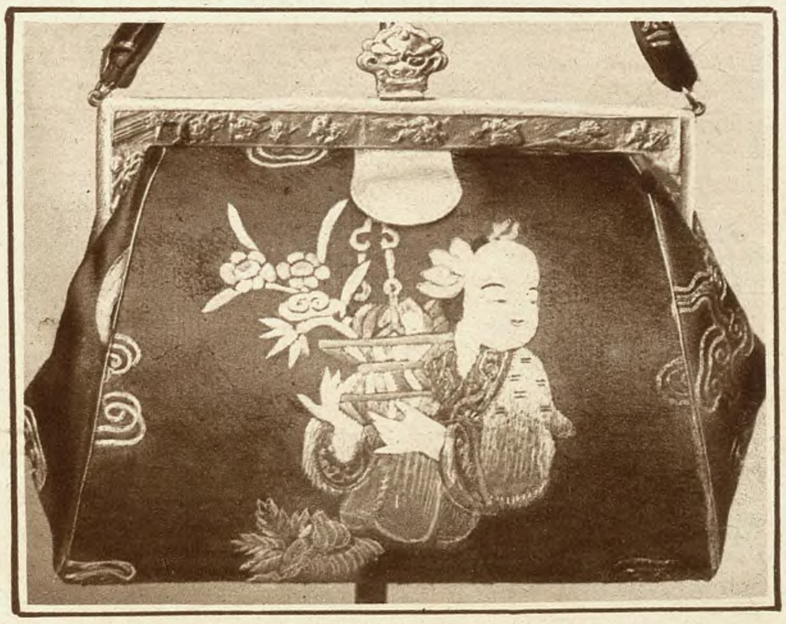


Powódź w Paryżu. Od kilku lat Sekwana na wiosnę bardzo nieprzyjemnie przypomina się mieszkańcom Paryża. Wiosenne deszcze powodują wylewy, które często połączone są nawet ze znacznemi szkodami materjalnemi. Zdjęcie nasze przedstawia obrazek z marcowego wylewu Sekwany w okolicy mostu Karuzeli.
Ag. Trampus.

Jakie przemiany przynosi ze sobą tegoroczna moda wiosenna?



Szykowna sukienka koloru marron, przybrana naszyciem z różnokolorowych taśm. Widocznym jest powrót do form bardziej kobiecych i miękkich.



Oryginalna torebka w stylu japońskim.



Oryginalna sukienka z crêpe de chine w duże kwiaty z peleryną. Sukienka z czarnego crepe satin przybrana jedwabiem koloru ivoir.

Obserwator powierzchowny, nie wtajemniczony w subtelne arkana mody, może zadać obecnie pytanie: „Jakie właściwie zmiany przynosi ze sobą moda tegoroczna"? Na pierwszy rzut oka wydaje się, że ewolucja mody postępuje naprzód w tempie zbyt powolnem. Jest to jednak tylko złudzenie, ponieważ w rzeczywistości moda wiosenna przynosi cały szereg nowych rzeczy.

Przedewszystkiem zanotować należy zmianę linji, zaznaczającą się zwłaszcza podniesieniem stanu, przez co cała sylwetka się zmienia, jednakowoż nie tak wyraźnie, aby to każdego odrazu uderzyć mogło. Nie mniej jest to inowacja bardzo poważna, która z pewnością w dalszym rozwoju silniej się zarysuje.

Dalej zaznaczyć należy stanowczy powrót kostjumu, który przez kilka sezonów był kompletnie zaniedbany. Szczególniej przedpołudniem kostjumy będą bardzo en vogue. Co do kroju i fasonu kostjumów, to zaznacza się kilka kierunków. Przedewszystkiem prosty angielski kostjum z gładkim żakietem na dwa rzędy guzików z modnego „homespunu" lub angielskich materji w kratę znajdzie uwzględnienie jako przedpołudniowy „trotteur"; obok tego występuje kostjum z żakietem z paskiem i z rewersami wykonanemi miękko, lekko, z wdziękiem. Na ogół zaznacza się powrót do form bardziej kobiecych, do zarysów miękkich, do sylwetki ruchliwej falistej kokieteryjnej. Zaznacza się to wybitnie przy płaszczach i sukniach.

Skoro tylko słońce przygrzeje mocniej i pozwoli paniom zaprezentować nowe wiosenne suknie, ujrzymy kreacje nadzwyczaj lekkie, przejrzyste, zwiewne, grające wszystkiemi odcieniami barw i frapujące deseniami w wielkie stylizowane kwiaty. Crêpe georgette i crêpe de chine zachowają swoje uprzywilejowane stanowisko, obok nich zaś królować będą różnego rodzaju inne jedwabne crepy i jedwabne muśliny. Moda dąży do tego, aby kobietę elegancką upodobnić jak najbardziej do barwnego kwiatu lub róznokolorowego motyla. Na razie moda wiosenna faworyzuje długie rękawy.

Jaga.



Modna sukienka z jedwabnego czarnobiałego muślinu w ogromne kwiaty.

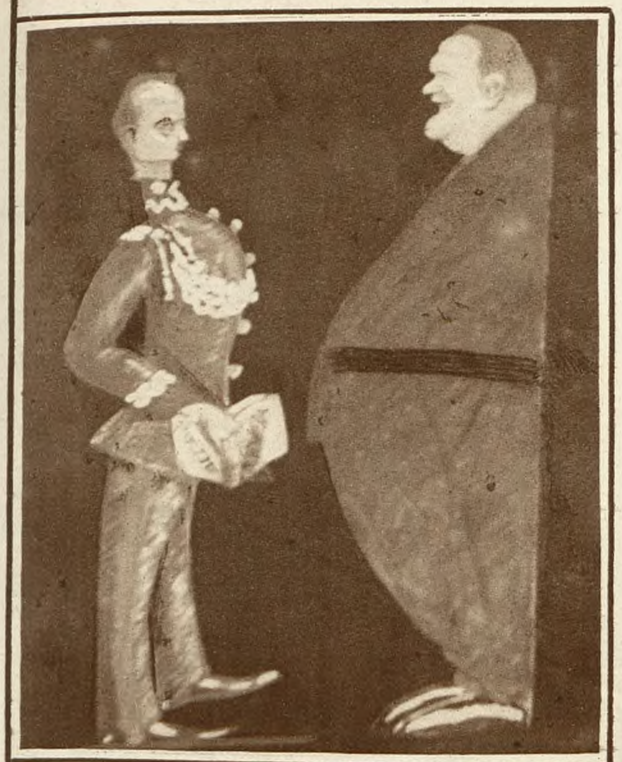


Suknia popołudniowa z crêpe georgette negre.



Efektowna sukienka z jedwabnego muślinu w kwietne desenie.

O B R A Z K I T E A T R A L N E.





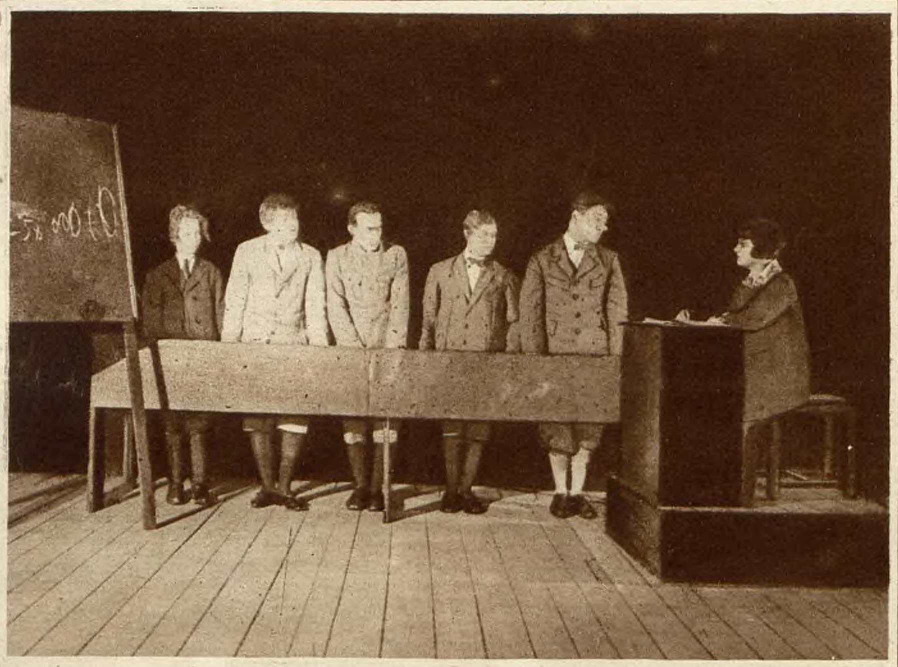
„Cudaki lwowskie“. W sali kasynowej we Lwowie odbywają się przedstawienia o charakterze szopki, z tą jednak różnicą, że nie rzeźbiarz, ale malarz (p. Kostynowicz) zespolił się w wesołej pracy z kilku dowcipnymi literami lwowskimi (pp. St. Wasylewski, H. Zbierzchowski, J. Zabradnik i T. Nittman), aby stworzyć trzy akty humoru, ironji i satyry, poświęconej popularnym postaciom z lwowskiego świata. Podajemy tutaj: na lewo figurki gen. Sikorskiego i adw. Stupnickiego — w pośrodku pp. L. Barwińską, żonę dyr. Teatru Wielkiego i L. Rasińską, żonę reżysera Teatru Małego — na prawo dyr. K. Czarnowskiego i Amalję Kasprowiczową. Cudaki lwowskie nie ustępują w niczem warszawskim i krakowskim.

Fot. M. Münz, Lwów.



Ostatnia nowość Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Podajemy tutaj scenę z aktu II. komedji Berra i Gavaulta „Dobór Naturalny“. Od lewej pp. Kostecka (Marja Teresa), Leliwa (Pont-Petit), Kłońska (p. Bouteau), Kossocka (Dominika Delorme) i Kułakowski (Delorme).

Ag. fot. „Światowida“, na płytach kraj. „Alfa“.



Rewia „Byczo jest“ w Teatrze „Qui Pro Quo“ w Warszawie. Skecz: Gdy byli jeszcze w szkole. Pp. Zdanowicz (Paderewski), Halicz (Ossendowski), Belski (Piłsudski), Minowicz (Szereszewski) i Bodo (Frenkel).

Fot. Radiotyp, Warszawa.



Nina Parnellowa, artystka Teatru „Qui Pro Quo“ w Warszawie, w groteskowym tańcu „Lalki na toalecie“.



Mira Zimińska, artystka warszawskiego Teatru „Qui Pro Quo“, uprawia z zamiłowaniem gimnastykę.



Feliks Parnell, artysta Teatru „Qui Pro Quo“ w Warszawie, kreuje taniec gladjatora.



N. Wecer, kierownik szkoły tańców w Pińsku.
120



Groźny strajk w Łodzi. Podajemy tutaj wielki wiec strajkujących w Łodzi robotników fabryk wyrobów tekstylnych. Na wiec przy domach robotniczych firm J. K. Poznańskiego przybyło przeszło 6.000 robotników, przemawiał zaś na nim poseł Harasz z Poznania (╳). L. Laks, Łódź.





Groźny strajk w Łodzi. Podajemy tutaj na lewo widok fabryki Poznańskiego, jednej z największych w Łodzi. Zajmuje ona z obu stron połowę ulicy Ogrodowej i zatrudnia około 9.000 robotników obojga płci. Zdjęcie na prawo przedstawia urzędującą przy ul. Narutowicza L. 50 w lokalu Zarządu Głównego, główną komisję strajkową Związku Klasowo-włókienniczego. Siedzą od lewej pp. Hoffman, Krzykalski, Napieralski, sekr. Walczak, przewodn. Zięba, sekr. Cielecki, Stawski, Staszewski, Deyna i Kozub. Stoją od lewej pp. Tomczak, Białek, Klein, Katz, Krawczyński, Szmit, Biernat, Morgental, Kłuszyński, Rogalski, Gnatowicz i Kielecki. L. Laks, Łódź.

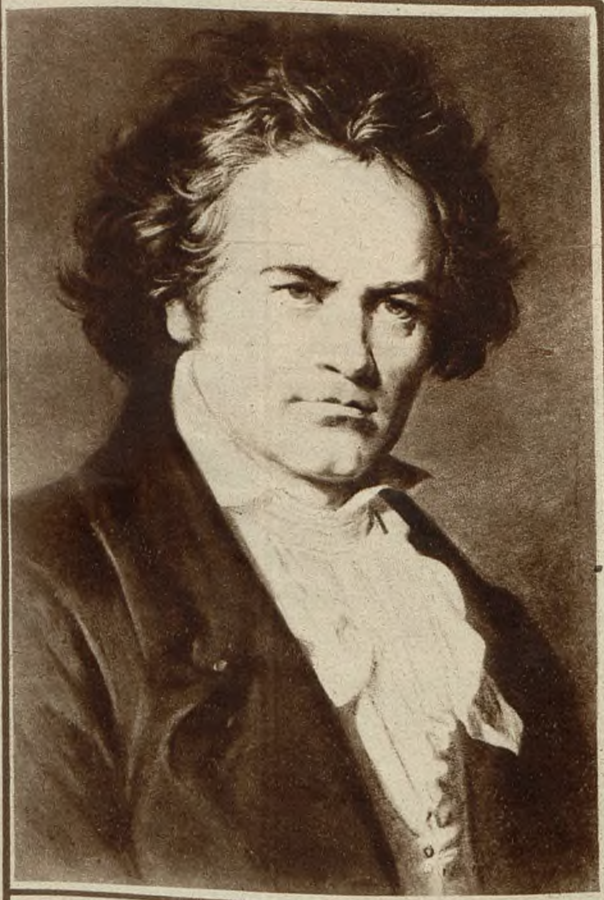
STULECIE LUDWIKA VAN BEETHOVENA.



Muzeum Beethovena w jego domu rodzinnym w Bonn. W środku model pomnika Beethovena w Wiedniu, na prawo za szkłem jego garnitur do pisania, na lewo przyrządy, którymi się posługiwał dla wzmocnienia przytępionego słuchu.



Mnzeum Beethovena w jego rodzinnym domu w Bonn: na lewo klawikord, ulubiony instrument muzyczny mistrza za czasów jego młodości.
Fot. Atlantic, Berlin.



Portret Ludwika Beethovena.
Fot. Atlantic, Berlin.
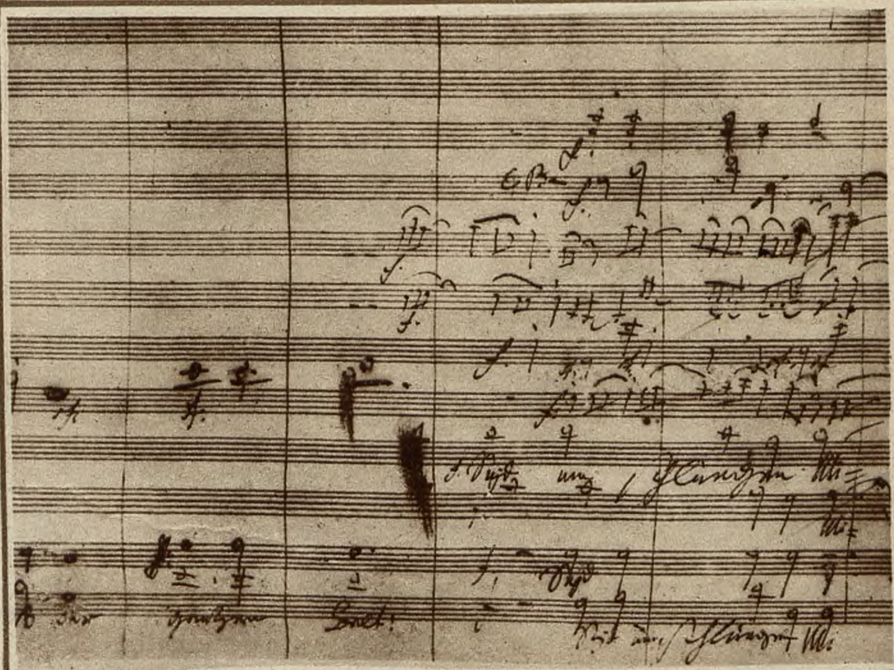
Nietylko Wiedeń ,ale cały świat kulturalny obchodzi w dniu 26. marca br. setną rocznicę śmierci Ludwika van Beethovena, który ur. 16. grudnia 1770, w uniwersyteckiem mieście Bonn w Niemczech, zmarł 26. marca 1827 w Wiedniu. Jeżeli świat muzykalny czci w tym dniu pamięć jednego z największych genjuszów muzyki, to ludzkość cała składa tutaj hołd pozatem jednemu z największych ludzi wogóle. Epoka, stojąca na pograniczu pomiędzy końcem XVIII. a początkiem następnego stulecia, obfitowała w niezwykłe postacie, że wspomnimy tutaj choćby tylko Napoleona i Goethe'go, niewątpliwie jednak żaden z tych olbrzymów nie był tak zupełnie wolny od wszelkiej małości, jak Beethoven. Charakterystyczną jest rzeczą, że jeżeli n. p. Goethe w osobistem zetknięciu z Napoleonem, wykazał, iż ludzkie małości, a nawet śmiesznośc nie są mu jednak zupełnie obce, to wielkość Beethovena najprawdziwiej zmierzyć można tem właśnie, iż, również mając sposobność osobiście spotkać się z „bogiem wojny", nie uronił ze swojej wielkości ani najmniejszej odrobiny. Bardzo być może, że do tego wyobrażenia bezwzględnej wielkości, jakie z nazwiskiem Beethovena się łączy, przyczynia się także tragedja jego życia, polegająca z jednej strony na tem, iż ten genjalny muzyk i kompozytor przez znaczną część swego życia dotknięty był nieuleczalną głuchotą, z drugiej zaś strony na jego słynnym romansie z „nieśmiertelną kochanką". Wielkość człowieka odzwierciedliła się również w wielkości kompozytora. Przez wszystkie jego kompozycje, zwłaszcza orkiestrowe, przepływa jakiś górny, wysoko ponad ziemią szybujący pęd, który duszę unosi w zaświaty i dostarcza niebiańskich rozkoszy. To sławne symfonje Beethovena, wśród nich zaś arcydzieło arcydzieł, nieśmiertelna „dziewiąta symfonja", pod pełną tytanicznego entuzjazmu „Pieśń do Radości" Fryderyka Schillera. Wiedeń, który przez dłuższy czas był mieszkaniem tego tytana, Wiedeń, który prochom jego dał miejsce wiecznego spoczynku, urządza ku czci tego jubileuszu szereg uroczystości, zapowiadających się jako kulturalne zbratanie się najbardziej cywilizowanych narodów pod hasłem tej wielkiej sztuki. I Polska bierze udział w tych uroczystościach, składając jeszcze raz dowód, że gdzie się zbierają ludzie w imię wzniosłych ideałów, tam nie może brakować i Polaków.



Grobowiec Ludwika Beethovena na Cmentarzu Centralnym w Wiedniu. Fot. Atlantic, Berlin.



Jedno z mieszkań Beethovena za jego pobytu w Wiedniu (ulica Probusa w dzielnicy XIX.)
Fot. Oesterr. Lichtbildstelle.



Fragment rękopisu i własnoręcznie pisanych nut Beethovena, części sławnej IX. symfonji.
Fot. Atlantic, Berlin.

Z GALERJI NASZYCH GWIAZD FILMOWYCH.

Ag. fot. „Światowida".



Halina Łabędzka, grająca w filmie „Wampiry Warszawy".



Kazimiera Skalska, jedna z najdłużej pracujących aktorek filmowych w Warszawie.



Jana Dalmen bierze udział w filmie.



Nora Ney w filmie „Czerwony Błazen".



Wanda Zawiszanka, kreująca obecnie rolę w filmie Gustawa Daniłowskiego.



Helena Makowska w filmie „Kochanka Szamoty".



Janina Szymbortówna, występuje obecnie w filmie międzynarodowym „Białe Niewolnice" skonstruowanym przez wydział dla walki z handlem żywym towarem przy Lidze Narodów.



Janina Ławruszczykówna, jedna z najmłodszych sił, bierze udział w filmie „Ryngraf".



Nina Swierczewska, bierze udział w filmie polskim „Ryngraf".



Czarująca młodziutka p. Hanka Daszyńska, uznana na konkursie filmowym „Fanametu" za najpiękniejszą Krakowiankę.



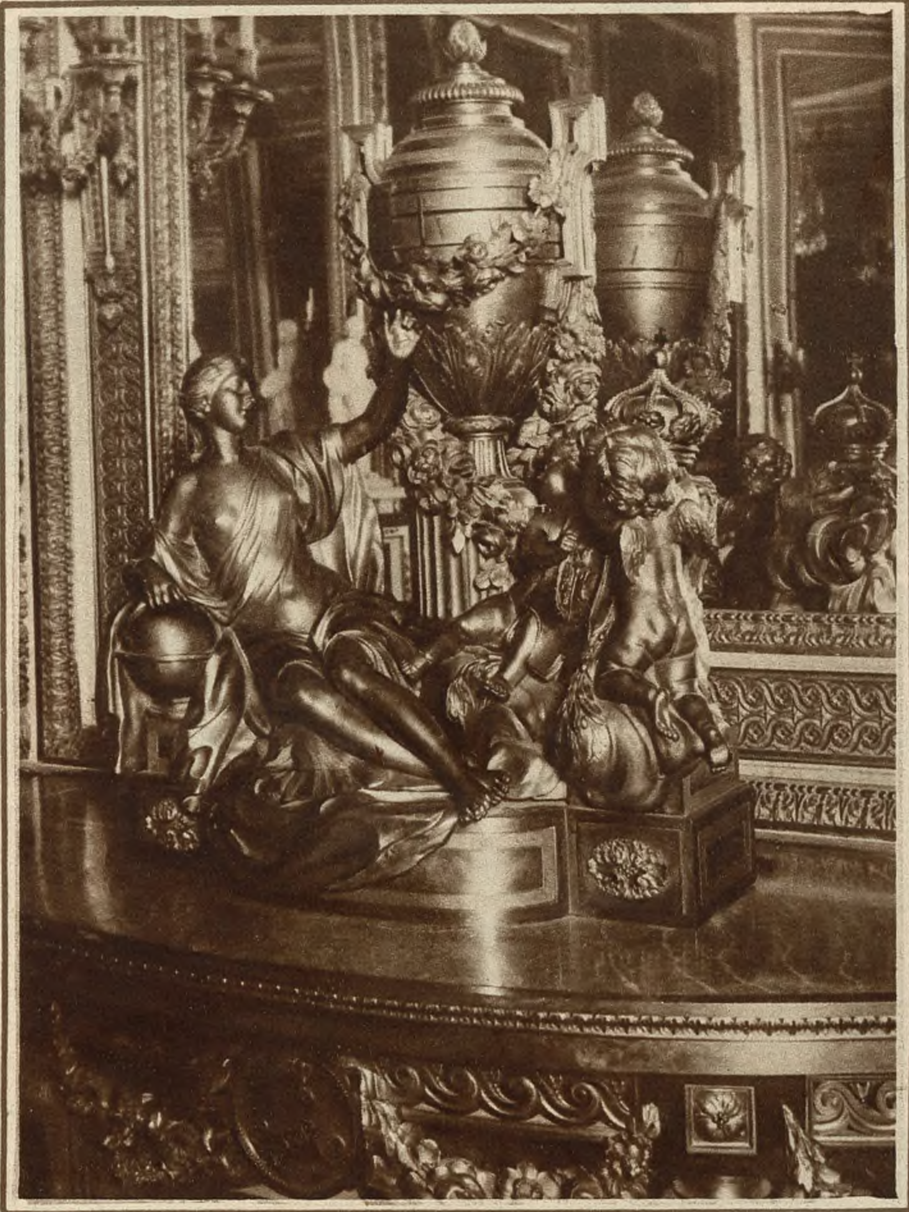
Jadwiga Smosarska w roli „Trędowatej".

Z DAWNEJ SZTUKI WARSZAWSKIEJ: ZEGARY ARTYSTYCZNE.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



Zegar bronzowy, pozłacany, z postacią muzy Uranji, z początku XIX. w umieszczony obecnie w starej sali audjencjonalnej Zamku Królewskiego w Warszawie.



Zegar bronzowy z końca XVIII. w. z napisem: Le Paute de Belle Fontainne a Paris, umieszczony w sali Tronowej Zamku Królewskiego w Warszawie.



Chronos, rzeźba Manaldiego, trzyma kulę ziemską, która zawiera zegar. Rzeźba pochodzi z końca XVIII. w. i mieści się obecnie w Sali Rycerskiej Zamku w Warszawie.



Zegar bronzowy, z grupą Marsa i Venus, z początku XIX. w., w st. sali audjencjonalnej Zamku.



Zegar rotacyjny w kształcie wazy, w stylu Ludwika XVI, umieszczony obecnie w gabinecie marmurowym Zamku Królewskiego.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.



W dzień św. Józefa Marsz. Piłsudski nie przyjmował nikogo, z wyjątkiem dzieci, które złożyły mu życzenia, gdy jeszcze leżał w łóżku. Jak mili są szczególnie ci mali żołnierze, pełniący służbę po obu stronach naszego zdjęcia...

Fot. W. Pikiel, Warszawa.

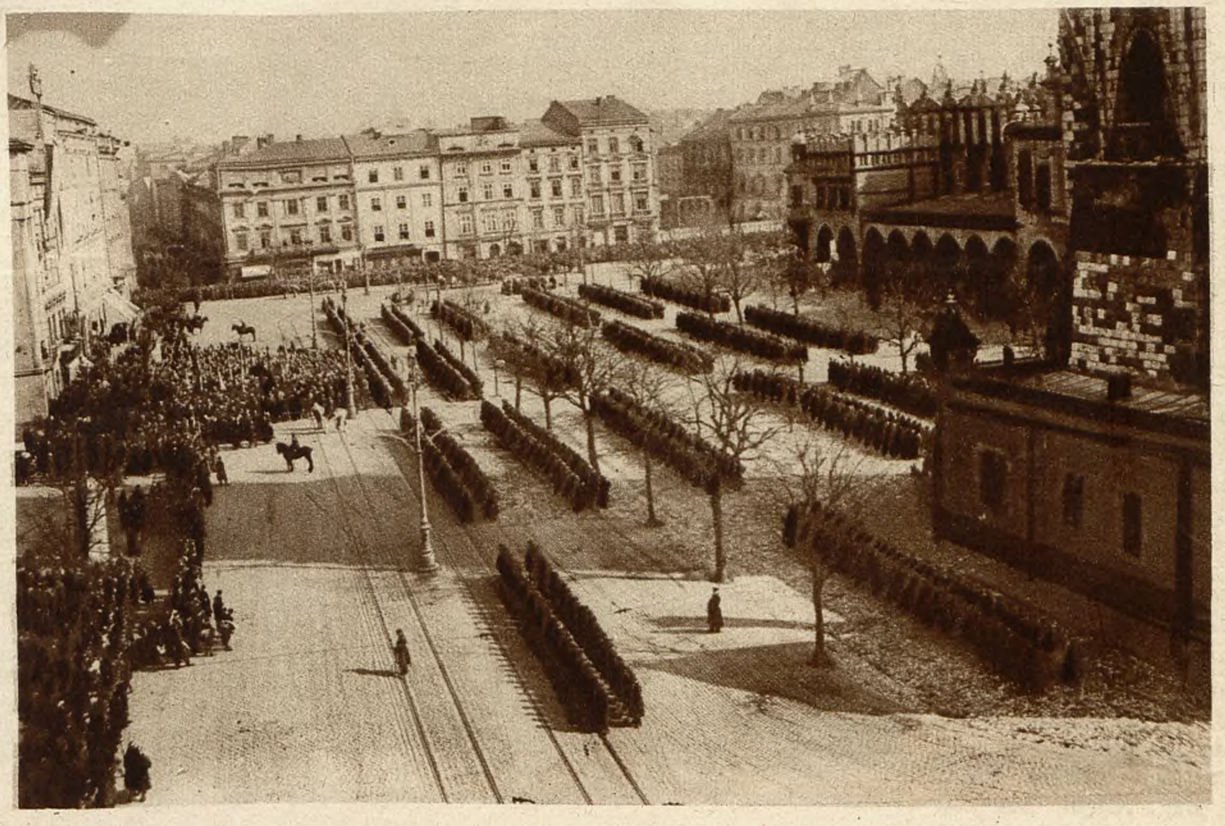


Najdostojniejszym wśród gratulantów był Prezydent Rzeczypospolitej, którego zdjęcie nasze przedstawia w chwili, gdy w towarzystwie płk. Zahorskiego i kpt. Nagórnego opuszcza Belweder po złożeniu życzeń.



Strzelcy ze Związku Strzeleckiego ku czci swego Komendanta urządzili bieg na przestrzeni Sulejówek—Warszawa. Zdjęcie nasze przedstawia ich w chwili wsiadania do pociągu.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



W Krakowie odbyła się uroczysta Msza polowa na Głównym Rynku, poczem nastąpiła defilada wojsk, z której zdjęcie nasze przedstawia fragment (przestrzeń pomiędzy Sukiennicami i Wieżą Ratuszową na prawo, linią A—B na wprost i linią C—D na lewo).

Fot. A. Siermontowski, Kraków.



W biegu Sulejówek — Warszawa pierwsza doszła do mety w Belwederze drużyna 8 — z baonu warszawskiego, witana entuzjastycznie zarówno przez zgromadzoną tam publiczność jak i przez przedstawicieli władz.

Ag. fot. „Światowida", na płytach kraj. „Alfa".



P. wicepremier dr. Bartel (X), który obecnie uczy się kierować samochodem, przyjechał swym wozem w towarzystwie min. rolnictwa Niezabytowskiego (XX) na dziedziniec Belwederu, by złożyć życzenia Marszałkowi.

Ag. fot. „Światowida", na pł. kraj. „Alfa".



ANTONI MARCZYŃSKI.

DLACZEGO MR. J. SMITH ZABIŁ CZŁOWIEKA . . . ? ? ? . . .



— Pół miljona? Ja słyszałem, że 300.000 . . . Zaczęli się sprzeczać o wysokość owego honorarjum, lecz trzeci słuchacz pogodził ich szybko, mówiąc:

— All right . . . Weźmy przeciętnie 400.000 dolarów. Ale i to także straszny pieniądz . . . Więc nie chciał ich bronić?

Nie . . . On już taki dziwak . . .

Dalsze rozmowy przerwało wejście trybunału. Pewnym, stanowczym głosem obwieścił przewodniczący Lonowi Parkerowi uwalniający wyrok . . .

Zawrzało na sali . . . Stare kumoszki mruknąwszy w duchu „jaka szkoda" klaskały głośno w dłonie. Jakaś miss w monoklu rzuciła na Parkera bukiet kwiatów . . . Eleganckie ladies wiwatowały na cześć Jamesa Smitha. Mężczyźni wołali: „Hip . . . Hip . . . Hurra . . ." Kilku adwokatów podeszło do Smitha i składało mu nieszczere gratulacje wśród obleśnych uśmiechów . . .

A korzystając z niesłychanej wrzawy, gentleman o czerwonym nosie ryknął z nienacka na całe gardło:

— Precz z prohibicją! . . . Wydawszy ten karygodny okrzyk dał nurka w tłum i zniknął czemprędzej.

Wśród ożywionych rozmów wysypała się publiczność z gmachu sądowego. Pochłonęły ją szybko rzeki ludzkie ruchliwych ulic Nowego-Yorku. Pochłonęły ją podobnie, jak wspaniała Missisipi, tocząc swe wezbrane wiosenną porą nurty, pochłania małe górskie strumyki, lub nawet większe dopływy . . .

II.

Pracownia i luksusowo urządzone mieszkanie adwokata Jamesa Smitha, znajdowały się w jego własnej kamienicy przy „Eight Ave", w pobliżu rozległego „Museum of Natural History". Z szerokich okien gabinetu znakomitego obrońcy rozciągał się piękny widok na olbrzymi „Central Park", a z biegnącej nieopodal „Broadway", która równą szachownicę ulic metropolji skośnie przecina, dolatywały odgłosy nieustannego gwaru i przeraźliwej kakofonji różnorodnych sygnałów automobilowych.

Wieczór się zbliżał . . .

Mimo zapadających ciemności, James Smith nie zapalał światła. Lubił bardzo tę chwilę, kiedy cienie mebli zlewały się ze sobą, kiedy z kątów gabinetu zaczynały wypełzać szare macki mroku i zwolna obejmowały pokój w posiadanie, kiedy wielki pająk zawieszony w pośrodku sufitu przybierał kształty polipa i ożywiał się, jak gdyby wysuwając na wszystkie strony swe wygięte ramiona . . .

Wówczas Smith siadał wygodnie w głębokim fotelu klubowym i puszczał ku powale niebiesko-popielate kółka, z dymu cygara uwite . . Godziny przyjęć kończyły się niebawem . . . Zresztą, mniej ważnych klientów i drobniejsze sprawy załatwiali jego pomocnicy w sąsiednich dwóch gabinetach . . . Stamtąd też dochodził cichy, jednostajny kaszel „Remingtona" czy „Underwooda" . . .

Więc ulubiona chwila zapadania zmroku pozostała dzisiaj wolna . . .

Zwłaszcza dni ważniejszych rozpraw . . . rozpraw, w których chodziło o życie ludzkie, wstrząsały nerwami starego i na pozór spokojnego prawnika. Te dni domagały się lekkiego wypoczynku . . . w rozpamiętywaniu własnej tragedji życiowej . . .

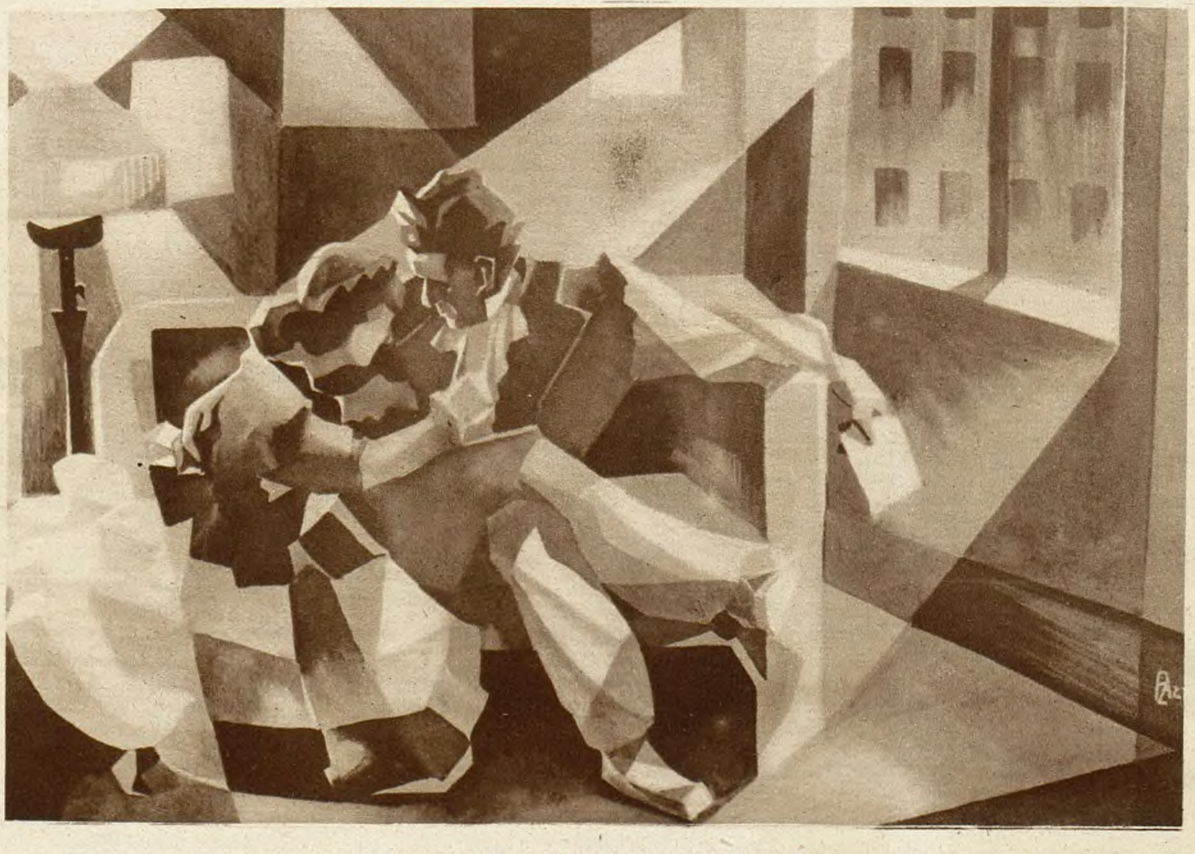
Trzęsącą się trochę ręką otworzył Smith boczną szufladę pięknego biura. Na samym wierzchu, leżał obok biblji, portret wielkości dużej książki . . . Portret ślicznej, młodej bardzo kobiety . . .

Z ogromnem wzruszeniem wpatrzył się adwokat w ukochane rysy. Wbił stęsknione źrenice w te niezapomniane oczy, przysłonięte gęstą rzęsy firanką . . . Oczy koloru przekwitającego fiołka . . .

Zaciśnięte, wąskie wargi mężczyzny wyszeptały skargę mimowolną:

— Niema cię, Lilian . . . Niema . . .

Opał fotografję dziewczyny o stos ksiąg na biurku leżących i objął rękoma głowę . . . Pobiegły myśli w lata minione . . . Minione lata smutku bezbrzeżnego. Pełne dwadzieścia pięć lat . . . Boże, jak ten czas biegnie nieubłaganie . . . Ćwierć wieku minęło, a on pamięta owe chwile tak dobrze, jak gdyby to wczoraj działo się nieledwie . . .



Usiedli na kanapce, przytuleni do siebie . . .

Rys. A. Żmuda.

Był wtedy początkującym adwokatem. Powodziło mu się nieźle. Pozatem odziedziczył po wuju znaczny majątek. Przyszłość zaczynała się zapowiadać różowo . . . zwłaszcza . . . zwłaszcza, gdy poznał Lilian . . .

Lilian, kwiat wonny, przepiękny . . .

Lilian, kwiat niewinny, biały jak lilja . . .

Lilian, której warg nie dotknęły jeszcze usta mężczyzny . . .

Była biedną sierotą, utrzymującą się z pracy rączek swych skrzętnych. Smith poznał ją przypadkiem i pokochał tak, jak się raz tylko w życiu kocha . . . Szybko pozyskał wzajemność . . . Zaręczyli się pełni radości i wiary w szczęście, którego nic nie powinno było zamącić . . . Nic, ani nikt . . . Chyba?

Ryszard . . . Ryszard Ainsley był młodym kupcem i znał Lilian dawniej od Jamesa. Znał dawniej i kochał ją dawniej od swego szczęśliwego rywala . . . Lecz kochał bez wzajemności. Lilian wybrała Jamesa . . . Polubiła jego zawód obrońcy. Przychodziła na rozprawy, na których miał Smith, młody wówczas adwokat wygłaszać swe płomienne przemówienia . . . Słuchała ich z przejęciem . . . Była niesłychanie dumną ze swego narzeczonego . . . Namiętne listy Ryszarda pozostawiała bez odpowiedzi . . .

Naznaczony dzień ślubu zbliżał się szybko. Jakże piękne przeżywali wówczas chwile! Razem kupowali każdy sprzęt swego przyszłego gospodarstwa. Cieszyli się jak para dzieciaków beztroskich . . .

Nadszedł ostatni dzień . . . Wilia ślubu . . .

Smith odprowadzał narzeczoną do jej mieszkania. W drodze spotkali Ryszarda. Był trupio blady i ukłonił im się zimno, jakby z lekceważeniem. Lilian przytuliła się do ramienia Jamesa . . . Chciał ją pożegnać na progu jej domu, jak zazwyczaj, ale poprosiła go do środka . . . Nalegała tak usilnie, że zdziwił się nawet . . . Kiedy znaleźli się sam na sam w jej panieńskim pokoiku, padła mu w ramiona z płaczem, rwącym serce . . .

— Co ci jest najdroższa?

— szeptał wzruszony i zaniepokojony zarazem . . .

— Boję się czegoś, James! . . . Boję się strasznie . . .

— Czego, dziecinko? Jutro będziesz już moją żoną. Ostatnią noc spędzasz tutaj sama . . .

— Przeczytaj jego list, James . . .

— List?

Podeszła do stolika i z szufladki wyjęła list zmięty. Od Ryszarda. James przebiegł szybko wzrokiem linijki. Były tam same zaklęcia miłosne Straszne, bolesne skomlenia nieszczęśliwego serca . . . Lecz odmiennej treści i były ostatnie wiersze. Zakochany do szaleństwa chłopak pisał tam:

„Lilian! . . . Ty mnie pchasz do zbrodni. Ja zamorduję ciebie, jego i siebie także. Ja nie przeżyję tego ciosu, byś ty miała do innego należeć. Na pamięć matki się zaklinam, że jestem przygotowany na wszystko. Lilian, odwlecz datę ślubu. Ja pomówię jeszcze ze Smithem. Nie ściągaj mej zemsty na swoją jasną główkę . . ."

James Smith przerwał czytanie oburzony:

— To łajdak! . . . Szaleniec jakiś, Liliano. Zaraz jutro oddam jego list policji. Niech się zaopiekuje niebezpiecznym warjatem . . .

Chciał ją pożegnać, lecz znów go zatrzymała. Jakaś obawa ją dręczyła strasznie . . . Jakieś ją opadły przeczucia . . .

Usiedli na kanapce przytuleni do siebie. Uspokajał ją dobremi słowy i słodką pocałunków pieszczotą. Wówczas ona nachyliła się do jego ucha. Popłynął cichy szept warg, zapłonionej dziewczyny:

— Zostań, James, tę noc ze mną. I tak jutro będę twoją żoną . . .

Przygarnął narzeczoną silnem ramieniem i obsypał jej twarz gorącymi pocałunkami, lecz . . . nie został. James Smith miał swoje zasady i zawsze pozostawał im wierny. Młotami biła mu krew w skroniach, kiedy rozbierał Lilian, kiedy ją w panieńskiem łóżku do snu ułożył. Głos młodej krwi, przepotężna pokusa wystawiła go na ciężką, lecz zwycięską próbę . . .

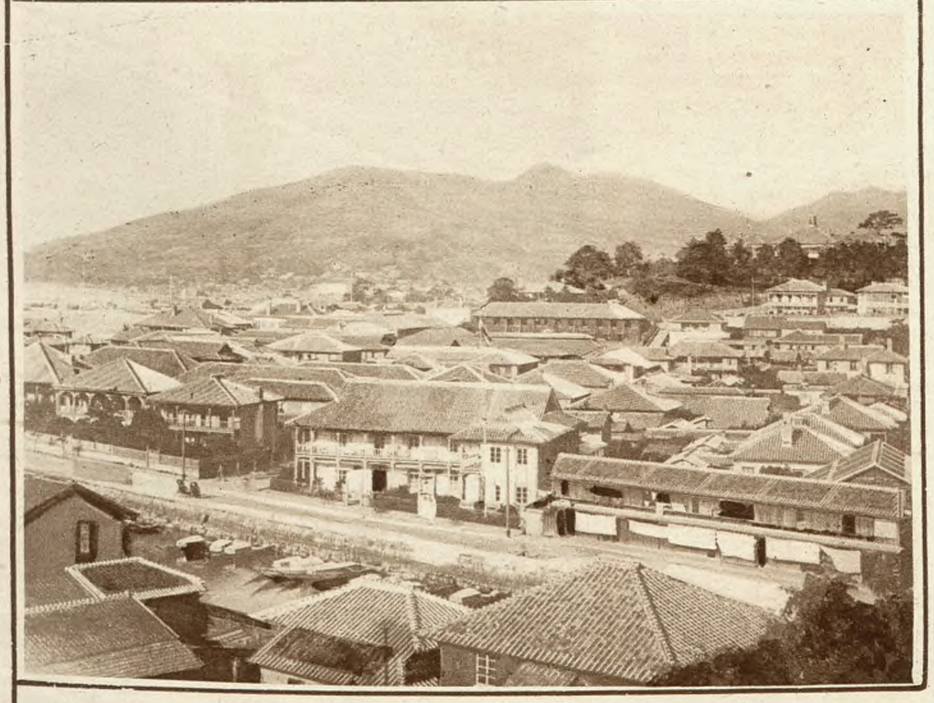
Ucałował tylko jej czoło białe i ku drzwiom kroki skierował . . . W ostatniej chwili przypomniał sobie coś jeszcze:

— Lilian, kochanie najsłodsze . . . Mam tu dla ciebie małą drobnostkę. Chciałem ci ją ofiarować dopiero jutro, w czasie uczty weselnej, jednak zmieniłem zamiar . . . Możesz iść w tem do ślubu . . .

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TRZĘSIENIA ZIEMI W JAPONJI.

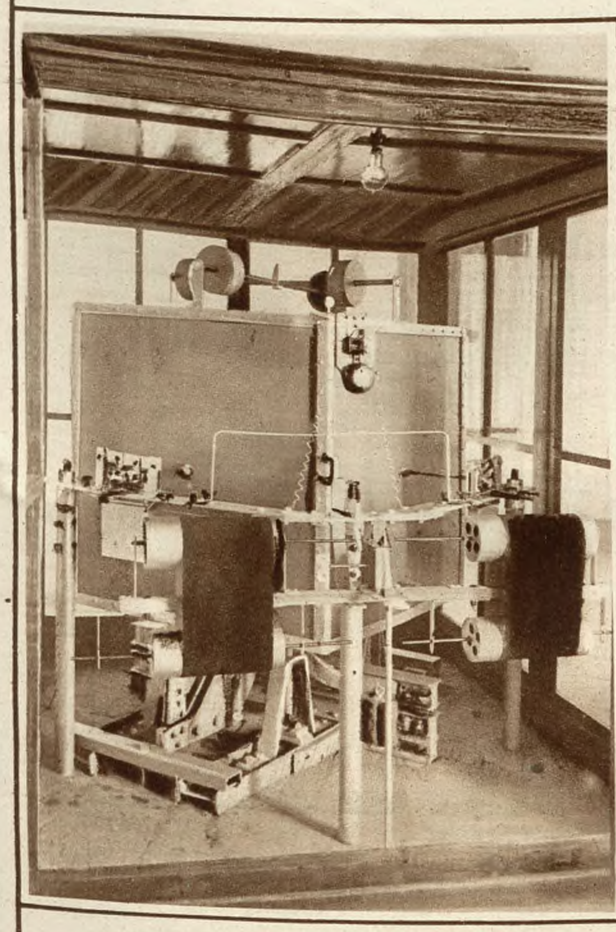
Fot. Jaques Boyer.



Widok miasta Nagasaki, wielkiego portu handlowego na wybrzeżu zachodniem japońskiej wyspy Kiushiu.



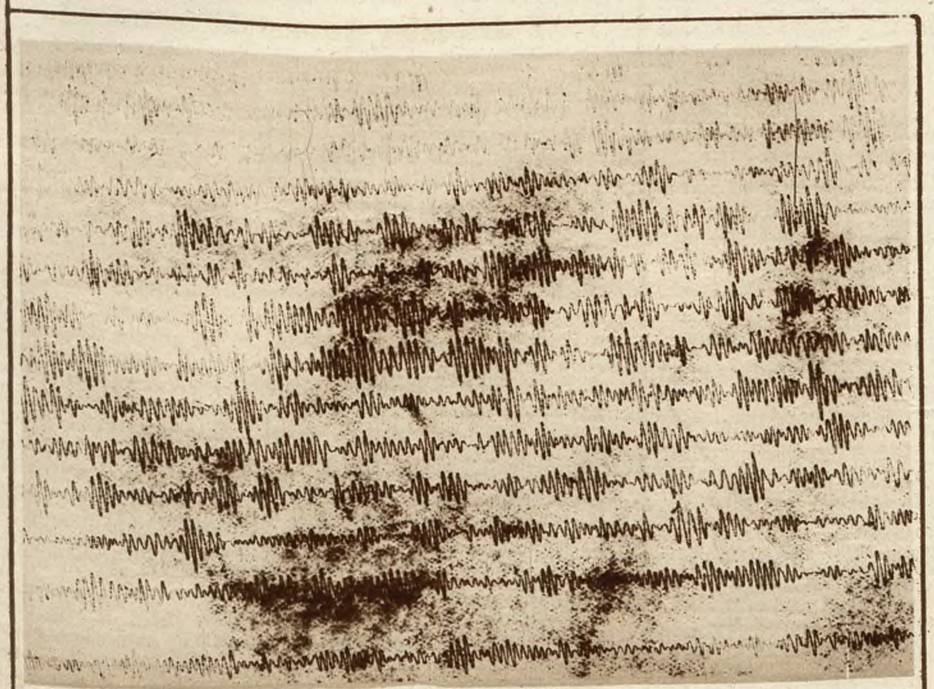
Straszliwy obraz zniszczenia miasta Kitaha, położonego w pobliżu Gifu. W przeciągu pięciu minut pozostały z kwitnącego miasta gruzy.



Seismograf Berchmansa, zapisujący wszelkie wstrząśnienia ziemi.



Panorama dzielnicy miasta Tokio po pożarze, który wybuchł w następstwie pamiętnego trzęsienia ziemi we wrześniu 1923.



Wstrząśnienia ziemi zanotowane przez igiełki seismografu podczas perjodycznych trzęsień ziemi, nie dochodzących do rozmiaru katastrofy.



Mapa świata z czarno naznaczonymi terenami dawniejszych trzęsień ziemi. Widać z tej mapy, że glob ziemski bywa dość często „tańczącą menadą“.



Skok zdjęty z boku, na 15 m jedną tysiączną sek. Nieco nieostry.

Poradnik dla amatorów fotografów.

Skoki narciarskie.

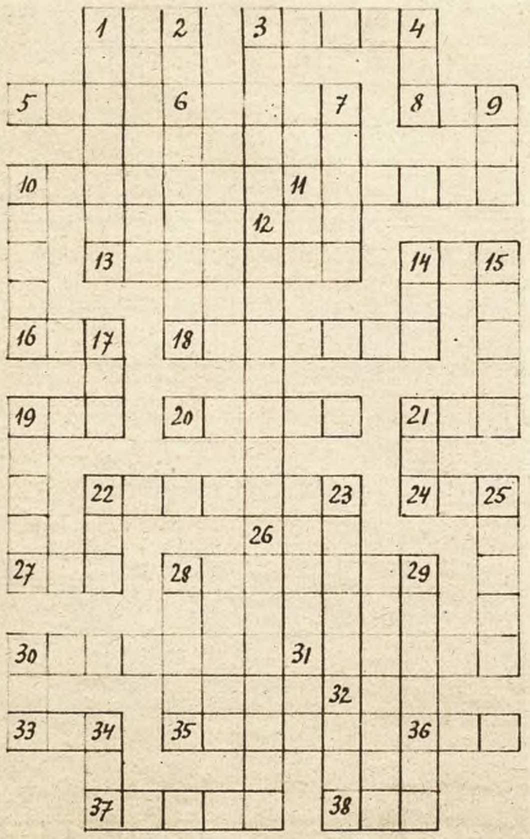
Największą atrakcją każdych zawodów narciarskich są skoki, to też stale próbują amatorzy uwiecznić je na płycie. Kto ma aparat z migawką szczelinową, może ryzykować podejście na około 5—10 m do odskoczni, ale nawet przy użyciu $^1/_{1000}$ sek. nie jest łatwo uchwycić ostro skaczącego narciarza z boku—raz że zbyt szybko mignie w celowniku, a po drugie, że i $^1/_{1000}$ sek. nie jest w stanie pochwycić zupełnie ostro ruchu, nie mówiąc już o niedoświetleniu w razie słabszego światła. Dlatego najlepiej jest stanąć, a raczej przykucnąć pod progiem odskoczni tak, że narciarz skacze ponad naszą głową i w chwili, gdy wylatuje przed aparat, nacisnąć migawkę — wtedy wystarczy i $^1/_{250}$ sek. zupełnie, zdjęcie będzie ostre i niezmiernie efektowne, bo narciarz znajdzie się na tle przeciwległych stoków. Nastawiać naj epiej na 10 m i w takiej odległości zdejmować. Dr. Tad. Cyprian.



Skok zdjęty z pod progu odskoczni $^1/_{250}$ sek. Zupełnie ostry i efektowny. Drobne punkty to publiczność.

Zagadka krzyżykowa.

Uł. M. Sławnicki.



W każdy kwadrat niniejszej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 38 wyrazów. Koniec każdego wyrazu oznacza albo koniec figury albo liczba początkowa słowa idącego w tym samym kierunku. Wszystkie wyrazy poziome i pionowe składają się z czasowników w rożnych formach.

Znaczenie wyrazów.

Poziome: 1. Ma znajomość, inaczej. 3. Czasowo przebywał. 5. Widzieć we śnie. 6. Opowiadał. 8. Wyrażaj. 10. Dostrzegaj. 11. Zapakuj. 13. Przybyć. 14. Zaklejaj. 16. Zachął. 18. Robić łoskot. 19. Ofiaruj. 20. Umieram. 21. Gasić pragnienie. 22. Wydobędzie ze środka. 24. Wytaczaj płyn. 27. Oczyszczaj wodą. 28. Wykreślaj. 30. Zrobi wyciąg pisemny. 31. Podróżujmy. 33. Istniał. 35 Czyści. 36. Spożywa 37. Rozniecać ogień. 38. Oczyszczać wodą.

Poziome: 1. Ulatniasz się. 2. Uwielbiał. 3. Uczęszczaj. 4. Gruchotaj. 7. Chwytać. 9. Pleć. 10. Potwierdź. 12. Wprówadzę w błąd. 14. Wypuszczać płyn z czego. 15. Płonąć. 17. Besztaj. 19. Myślę. 21. Kładź ogień. 22. Krzycz żałośnie. 23. Dąży. 25. Stęka. 26. Usadowić. 28. Opróżnij z worka. 29. Odbywać podróż kołowo. 30. Nęć. 32. Spożyję. 34. Zdzieraj skórę.

Łamigłowka matematyczna.

Uł. J. Legierski, Katowice.



Cyfry od 1—81 tak rozłożyć w 81 kwadratach powyższej figury, aby przy dodawaniu czy to poziomo czy pionowo, czy też po przekątnych suma zawsze opiewała na jedną i tą samą kwotę (nie wyżej 400).

Rozwiązania powyższych zagadek należy nadsyłać do dnia 2 kwietnia, br. wraz z załączonym kuponem.

Za trafne rozwiązania zagadek redakcja „Światowida" przeznacza w drodze losowania jako nagrodę **elegancki koszyczek na roboty ręczne.**

Rozwiązanie zagadek z nr. 10.

Szarada: Warszawa.
Figura magiczna: a, puk, notat, podolak, automobil, tabes, kil, I.
Szarada: Kubala.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 13. z dn. 26. marca, 1927 r.

Trafne rozwiązania nadesłali:

Z Warszawy: J. Szymanowski, H. Niewęgłowski, A. Wiśniowska, J. Landau, M. Krzewińska, Z. Bergerowa, M. Janczyńska, Z. Szmarslówna, D. Herbstmanówna. L. Czaplicki, Cz. Kozłowski, Z. Frzepki, T. Chodorowiczówna, Z. Tietz, B. Pitak, M. Mistrzakowa, Z. Chrabąszczewicz, J. Machlejd, I. Pruszewski, M. Witkowska, S. Wanowiczówna. Z Lwowa: A. Słabczyński, Wł. Boner, E. Kopietz, Wł. łabicki, Wł. Bieniasz, H. Kopaczowa, M. Sereda, Z. Kislingerowa, B. Musiałowicz, J. Węgierski, St. Fritzówna, G. Gepperl, T. Florjański. Z. Krakowa: Koe bowa, Wł. Krawczykowa, A. Rotter, St. Heska, L. Łukański, Z. Długoszowa, ks. J. Welc, Niewiadomski, A. Wiśniowski, J. Gdowski, L. Bochnak, J. Robak. Z Poznania: I. Sławiński, J. Kubacka. M. Kowalski, Z. Biesiadecki, St. Dobek, J. Grabowska, B. Michniacki, F. Jesionowska, E. Horoszkiewiczowa, L. Zacharowski, U. Graczyńska, T. Krauss, Z. Wanicka. T. Sobecki, M. Kosińska. Z Łodzi: J. Różycka, M. Galicki, W. Kuniszowa, I. Asterblumowa, H. Starzyńska, St. Zdziarska, K. Heymanówna, J. Miodowiczówna, Pobiedziska, I. Juroffowa, Zamość. M. Piotrowska, Krostkowo. O. Przybyła, Włodzimierz. M. Modesowa, Leszdn. K. Guzik, Tomaszów. I. Tymcikowa, Dubiecko. W. Bittner, Król. Huta. W. Święcka, Kielce. J. Orłowska, Lublin. J. Kwiekowa, Dobrzelin, St. Moniusz o, Białystok. Z. i L. Polichowie, Lublin. L. Pleskaczówna, Drohobycz. S Wasieliewska, Ostrów. J. Wojcikowa, Wieliczka. A. Franke, Tarnopol. J. Dyduszyńska, Sambor. M. Skowrońska, Tłumacz. I. Lewicka, Stryj. J. Zręba, N. Targ. O. Wopaterni, Ostrołęka. J. Billewiczówa, Toruń. T. Wietrzna, Przemyśl. J. Bobakowska, N. Sącz, Sz. Piller, Tarnów. Ol. Hrycyszyn, Dolina. Soukup, Borysław. H. Olszanecka, Łancut. J. Procner, Żyrardów. J. Zabłocki, Będzin. Z. Adamczykówna Chrzanów. L. Krycki, Żychl n. A. Rusińko, Stanisławów. H. Dąmbski, Baranowicze. M. Moszyńska, Łuck. „Maryśka", Podzamcze. M. Dubas, Krotoszyn. Z. Pogorzelska, Zawiercie. F. Łukoszewicz, Wilno. Z. Pietrowiec, Sarny. P. i St. Warszawskie, Toruń, M. Orlikowskia, Kielce. T. Jajko, Chrzanów. Z Borkowska, Grudziądz. St. Grodzicki, Brześć. Warmuzówna, Biała. K. Wróblewski, Sosnowiec. Cz. Szepsówna, Toruń. M. Masłowski, Częstochowa. O. Kostrzewska, Przemyśl. Fr. Morawiakowa, Kępno. T. Ligęzińska, Nakło, X. Piotrowski, Lechlin. D. i W. Kowalczewskie, Wadowice, St. Czetwertyński, Pszczyna. J. Zborucki, Złoczów. J. Kalinowska, Stróże. J. Turska, Tymbark. T. Dworski, Sanok. R. Ramułtowa, Jeżów. H. Opielińska. Środa. B. Dobrzański, Lublin. S. Olędzka, Radom. St. Szeferowa, Zakopane. H. Brzozowska, Praszka. A. Horzyca, Gdańsk. M. Wawrzynowicz, Brodnica. L. Radwańska, Chrzanów. M. Motylewski, Kutno. J. Opielińska, Września. J. Nowakówna, Wadowice. K. Borkowa, Srem. T. Wilczyński, Tarnopol. „Wues", Białystock. F. Mucha, Lublin. H. Chrucka, Łuck. B. Świderski, N. Sącz. Rutkowska, Załuski. H. Kamiński, Suwalki. H. Sawicka, Tarnopol. V. Handiak, Kalisz. H. Mokrzycka, Drohobycz. St. Kochański, Stanisławów. J. Lewicki, Stanisławów. Wł. Antonowicz, Dolina. K. Prochnau, Chrzanów. W. Ossowiczowa. Piastów. J. Wilczek, Krzyżtoforzyce. S. Mistrzakowa, Kutno. St. Lenik, Krosno. N. Rodakiewiczowa, Okocim. „Mimoza", Z. Ptak, Będzin. A. Bittnerowa, Jaworzno. Ł. Witekowa, Mościska. M. Kostryńska, Kalisz. M. Hankiewiczówna, Białystok. A. Szafran, Lida. K. Jetschin, Tarnopol. A. K. Jagodzińska, Częstochowa. J. Stratilato, Sosnowiec. A. Gajerski, Cieszanów. P. Raczkowski, Krasne. M. Fojcikowa, Rożdzień. „Konart", Białystok. Gostwiccy, Równe. St. Bidziukówna, Żywiec. R. Kondziełka, Żywiec. M. Chrapkiewiczówna, Żywiec. M. Janowska, Sokal. E. Jackowska, Borysław. Bekielski, Suwałki. J. Kawecki, Jaworzno.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadek z nr. 10 los padł na p. J. Dyduszyńską z Sambora. Redakcja „Światowida" prześle jej nagrodę w postaci pięknego abażuru na lampę, ręcznie malowanego, w najbliższych dniach pocztą.

Nowości filatelistyczne.



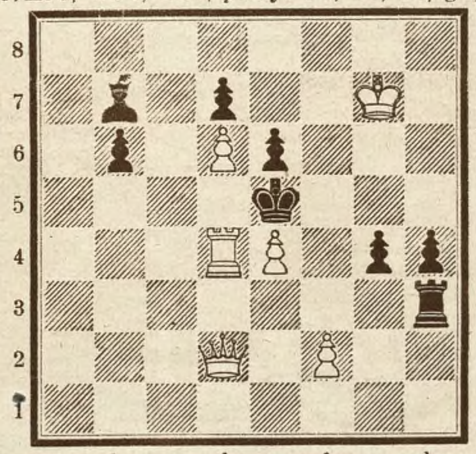
Nowy znaczek z portretem Józefa Piłsudskiego. Filatelistyka stwierdzić musi przedewszystkiem, że jest to niewątpliwie pierwszy wogóle znaczek pocztowy, wydany na czyjeś imieniny. W historji znaczka pocztowego zna się marki portretowe, z podobiznami żyjących ludzi, lecz wydawane one były dotychczas bądź (przy panujących i naczelnikach państw) w ogólnej serji, bądź z okazji jakiegoś jubileuszu, albo też jakiegoś szczególnie wybitnego i rozgłośnego czynu. Józef Piłsudski był już raz sportretowany na znaczku pocztowym, a mianowicie w serji znaczków, wydanych z okazji pierwszego Sejmu ustawodawczego (Razem z Paderewskim, Trąbczyńskim). Jeżeli zestawimy te dawniejsze znaczki z dzisiejszym, to okaże się, że niestety zarówno pod względem graficznym i technicznym od roku 1919 nie tylko nie poszliśmy naprzód, ale cofnęliśmy się. Pobieżny komunikat ministerstwa poczt. nie mówi wyraźnie, czy nowy znaczek ma być stale używany obok dotychczasowego na 20 groszy, czy też przeznaczony jest tylko do użycia w dniu 19. marca br. Przypuszczać należy, że znaczek kasowany tą datą będzie miał wyższą wartość.

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

T. Salamaca (I. nagr. w konk. zadań „Good Companion" za rok 1924).

Czarne: Ke 5, Wh 3, Gb 7, piony: b 6, d 7, e 6, g 4, h 4 (8).



Białe: Kg 7, Dd 2, Wd 4, piony: d 6, e 4, f 2 (6).
3-chodówka. 6 + 8 = 14.
Mat w 3 posunięciach.

Rozwiązanie problemu K. A. L. Kuppel.

1. G—d 1! W—e 3. 2. G—f 3! G—h 2. 3. G×g 2, G×d 6. 4. e 8 D! W×e 8+. 5. K×d 7 W—g 8. 6. G—d 5+ K×d 5 pat.

Z dziedziny kosmetyki leczniczej.

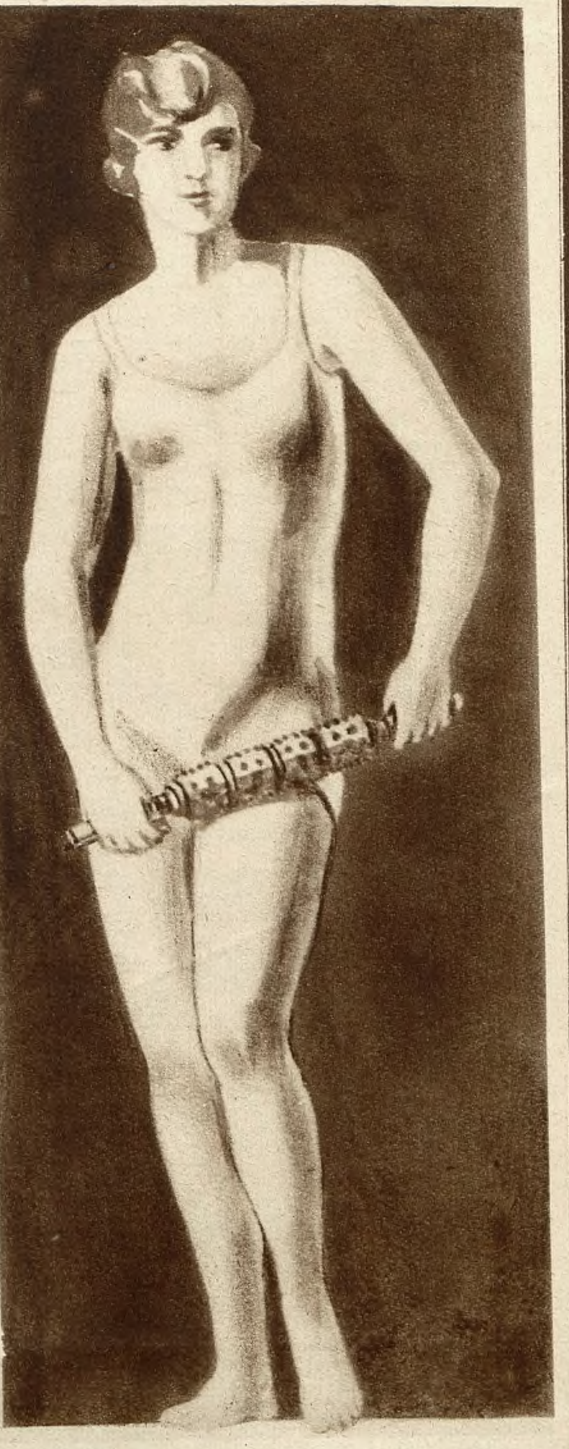
Skreśliwszy w numerze poprzednim kilka słów o kąpielach wogóle, o zimnych zaś w szczególe, zaznaczę, że słabszą reakcję od tych ostatnich wywołują prysznice, więcej umiarkowane są obcierania zimne (20° C). Gorące kąpiele, o ile nie trwają długo, działają wzmacniająco i są bardzo dobre przy swędzeniu skóry, zmywają świetnie tłuszcz i pot i czynią skórę elastyczną. Przy dłuższem jednak trwaniu powodują zwłotczenie mięśni. Mieszaniny, które dodaje się do kąpieli podzielić można na dwa kategorje: 1. lecznicze i 2. leczniczo-kosmetyczne. Druga kategorja, pobudzając nerwy skórne i węch, robi kąpiel orzeźwiającą, a wpływając łagodząco na naskórek powoduje aksamitność skóry. W tej grupie znajdujemy dużo preparatów z czasów dawnych i najdawniejszych, które jeszcze dziś mają zastosowanie. Z kąpieli działających orzeźwiająco na pierwszym planie należy postawić aromatyczne z wyciągu sosny. Ekstrakt taki znajduje się w sprzedaży w postaci proszku zawartego w żelatynowej powłoce. Z kąpieli łagodzących należy wymienić kąpiele z otrąb. Dla otrzymania takiej kąpieli gotuje się 1—2 kg otrąb pszennych, poczem wywar dodaje się do wanny. Jeszcze lepsze są otrąbki migdałowe, są one jednak drogie, wobec czego więcej nadają się do mycia twarzy. Clasen do mycia radzi stosować następującą mieszaninę: otrąbków migdałowych 40,0; mydła marsylskiego 7,5; suchego węglanu sodu 5,0; sproszkowanego korzenia fiołkowego 4 kropli. Mieszaninę tę w ciągu 5 minut należy rozcierać po wilgotnej skórze. Z gotowych preparatów wymienić mogę np. otrąbki „Abaridowe". O ile skóra jest suchą lub nieco łuszczy się, dobrze jest jeszcze po umyciu i wytarciu namaścić ją kremem zawierającym jakiś subtelny tłuszcz, np. kremem ogórkowym, lanolinowym (np. Malinowskiego). Jest jeszcze dużo innych domieszek do kąpieli i mycia, lecz z braku miejsca nie będę o nich mówiła.

Warszawa. Dr. med. Zofia Rostkowska.



Gdyby Venus z Milo miała ramiona, używałaby dziś Punkt-Roller





Gdy na wyspie greckiej Milo na morzu Egejskiem prowadzono prace wykopaliskowe, znaleziono wiele różnych kosztowności sztuki starogreckiej. Najcenniejszem atoli dziełem sztuki, jakie tam odnaleziono, był słynny posąg Wenery, owej bogini piękności z Milo. Posąg, przedstawiający ciało kobiety, tak cudowne, tak niewymownie piękne, znajduje się w Luwrze Paryskim i wzbudza podziw wszystkich zwiedzających.

Wenus z Milo! Najpiękniejsza kobieto ziemska bez ramion! Gdybyś posiadała ramiona i gdyby jakiś bóg dał ci tchnienie życia, dbałabyś na ziemi o pielęgnowanie swego cudownego ciała. Ciała jednak nie utrzymuje się tylko siłą woli, wymaga ono intensywnego pielęgnowania.

Już w starożytnej Grecji rozumiano, że idealne kształty ciała osiągnąć można tylko przez odpowiednią gimnastykę.

Zanim w helleńskiem gimnazjum wolno było ćwiczyć oszczepem i dyskiem, musiano uprzednio przy pomocy masażu równomierne rozwinąć członki i siłę muskułów.

Co przed 2000 lat uznali Grecy, jako ojcowie wszystkich ćwiczeń fizycznych, posiada dzisiaj jeszcze dla nas niezmienione znaczenie.

Radca medycyny Dr. Braun pisze w „Medizinische Rundschau für Aerzte“: „Punkt-Roller“ umożliwia, w stosunkowo krótkim czasie, zmniejszenie do minimum zbytecznego tłuszczu na biodrach oraz innych najbardziej do otłuszczenia skłonnych miejscach za pomocą silnego masażu oraz przyczynia się do wzmocnienia odtłuszczonej muskulatury. Masaż „Punkt-Roller'em“ wzmaga obieg krwi i przez to wpływa na ogólną przemianę materji. Stąd też odświeżający wpływ masażu! Będziemy więc polecać ten zupełnie nieszkodliwy aparat wszystkim tym, którzy nie mogą uprawiać sportów a w pierwszym rzędzie wszystkim paniom, którym zależy na ładnej figurze. Również w wypadkach chronicznego zatwardzenia zaleca się stosowanie „Punkt-Roller'a“. W wielu takich przedawnionych wypadkach dał „Punkt-Roller“ znakomite rezultaty. Wskazane jest zalecanie masażu „Punkt-Roller'em“.

Lekarz specjalista dr. med. Wielter pisze: „Liczne małe okrągłe wgłębienia, które znajdują się na rolkach gumowych, wywierają działanie ssące na powierzchnię ciała. Rozluźnienie tkanki uskutecznione jest w najidealniejszy sposób. „Punkt-Roller“ pobudza słaby obieg krwi do nowej wzmocnionej działalności. Warstwy tłuszczu znikają Pacjenci w stosunkowo krótkim czasie tracą niepożądane ilości tłuszczu. Najbardziej wskazane jest używanie „Punkt-Roller'a“ przez pacjentów, którzy nie mogą uprawiać gimnastyki lub sportu czy to ze względu ma brak sposobności lub krępowanie się, czy też dlatego, że nie rozporządzają wolnym czasem. **10 minut masażu „Punkt-Roller'em“ zastępuje całkowicie 2-godziny sportu lub gimnastyki.** Przeciążony pracą człowiek oszczędza w ten sposób czas, dając jednak swemu ciału to, czego ono ma prawo od niego wymagać. Mens sana in corpore sano.

„Celowa gimnastyka“-jakże bardzo potrzebna jest ona mieszkańcowi miasta przesiadującemu w biurze przy jego leniwym obiegu krwi i otłuszczeniu ciała i członków.

Dopiero codzienna gimnastyka „Punkt-Roller'em“ wprowadza krew w ruch, pomaga oddechowi skóry i usuwa tłuszcz z tych miejsc, gdzie on się nagromadza. Gdziekolwiek tworzą się warstwy tłuszczu na ciele, czy to na biodrach, na karku lub też udach, w każdem miejscu może być zastosowany „Punkt-Roller“. Ponieważ wywiera on przy swej silnej działalności ssącej znacznie intensywniejsze działanie, aniżeli masaż ręczny, przeto można osiągnąć pożądany wynik znacznie szybciej za pomocą masażu „Punkt-Roller'em“ przez 5 do 10 minut dziennie. Masaż „Punkt-Rollerem“ pomaga więcej do osiągnięcia ideału równomiernie pięknego ciała aniżeli nadużywanie sportu.

Tysiące ludzi odzyskało dzięki masażowi „Punkt-Rollerem“ piękne, wysmukłe linje ciała, a zarazem radość życia.

Tysiące ludzi posługuje się codziennie „Punkt-Roller'em“, ponieważ masaż ten przeciwdziała niebezpieczeństwom, jakie kryje w sobie siedzący tryb życia, utrzymuje rzeźkość młodzieńczą i wytrzymałość oraz czyni zbytecznym męczący sport.

Cena „Punkt Rollera“ wynosi **Zł. 38·—** względnie **Zł. 48·—** (aparat o podwójnem działaniu). Należy zwracać uwagę na markę ochronną „Kropka na czole“, gdyż tylko ten aparat posiada skuteczne patentowane kauczukowe wgłębienia ssące. 27 patentów we wszystkich krajach.

Nagrodzony na tegorocznej wystawie „Kultura Ciała i Stroju“ w Warszawie srebrnym medalem.

Aparatu „Punkt-Roller“ żądać należy we wszystkich składach apteczno-sanitarnych

lub bezpośrednio w firmie

B. PRUSIEWICZ, POZNAŃ 1. PLAC NOWOMIEJSKI 7. * Telefon 1081

Ostrzega się przed bezwartościowemi naśladownictwami.

122

H U M O R.

Stary wyga.



— Antek! a ty gdzie jedziesz na lato?
— Ja? do Marjenbadu, bo mi ludzie wypominają mój duży brzuch.

amarytanin.



— Panu widocznie nie dobrze! Czem mógłbym panu dopomóc?
— Dźwignij mnie, żebym ci mógł dać w mordę!

Sen pucybuta.



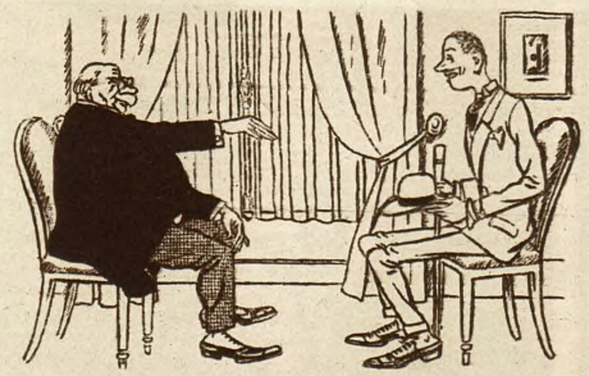
— Niech licho porwie! Zdrzemnąłem się znowu i śniło mi się, że mnie gość nabeształ za to niby, żem mu żółte buciki czarną pastą wyczyścił . . .

Familijne rysy.



— A więc moje dziecko... Wszak nie będzie ci to przykrem, że się w ten sposób do ciebie zwracać będę?
— Ależ bynajmniej, bo nawet uważam, że jest wielkie podobieństwo między mną a panią . . .

Niezbity dowód.



— Nie, łaskawy panie, nie otrzymasz ręki mej córki, bo jesteś marnotrawcą i nie znasz wartości pieniędzy.
— Ach! za pozwoleniem! Gdybym nie znał wartości pieniędzy, nie prosiłbym o rękę pańskiej córki.

Niepotrzebna irytacja.



— Moja Luciu! Wiesz, że ja nie znoszę tych nieprzyzwoitych pończoch, zwłaszcza, gdy idziesz do miasta . . .
— Toteż papa zupełnie niepotrzebnie się irytuje, bo ja dziś nie mam na nogach żadnych pończoch . . .

Nieco geografji.



— Do jakiego wagonu mam zanieść kuferek?
— Do takiego, co idzie bez przesiadania prosto z Warszawy do Londynu . . .

PRAWDZIWY
SIROLIN
<ROCHE>

można znów otrzymać we wszystkich aptekach Polski w cenie zł. 6.50

115

ZDROJOWISKO
„SOLANKI INOWROCŁAWIA"

Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z ługiem, kąpiele węglikowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne.
Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofułach, anemji, ischiasie, chorobach wewnętrz., dziecięcych i kobiecych.
Sezon kąpielowy trwa od 1 maja od końca września. 112
Zakład został znacznie powiększony. — Ceny umiarkowane.
ADMINISTRACJA SOLANEK. TEL. 329

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
ODCISKI
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE
48

Uwaga! Darmo!!! 10.000 premji! Darmo!!!
Celem rozpowszechnienia firmy naszej na prowincji i dania możnosci zapoznania się z naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy rozesłać każdemu nadsyłającemu nam swój adres dokładny, premję zupełnie bezpłatnie. Adresować: Warszawa—Dom Towarowy Świeca i S-ka, Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552. 106

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

„OLLA"
jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena za tuzin równowartość 1 dol. amer. 238

Illustrowany
Kuryer Codzienny
najpoczytniejszy dziennik w Polsce, podaje codziennie najszybsze depesze własne z Polski i z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, nauki, literatury, /// sportu. ///

Co tydzień specjalne dodatki: literacko-naukowy, ilustrowany, powieściowy, sportowy.
Adres:
Kraków, Wielopole 1.

PARFUMERIE RIGAUD
16, rue de la Paix, PARIS



POLECA ZNANE W CAŁYM KULTURALNYM ŚWIECIE PERFUMY:
UN AIR EMBAUME
PAS PLUS CHIC
MARY GARDEN
CAMIA 109

Gener. Przedst. na Rzeczpospolitą Polską Dom Agenturowy **H rman Szpigielman,** Warszawa, Królewska 29 a, Tel 210-66.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

Jedyny, najlepszy, niedoścignionej marki światowej włoski nożyk do golenia **D'OG**
Gwarancja za każdą sztukę. Przedstawiciele na Polskę: **Gustaw Goldheimer i S-ka, Warszawa,** ul. Mokotowska 15, tel. 267-59.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE ! 53

MASSAGE-ROLLER „SALOME"
ręczny aparat do samomasażu całego ciała, długości 46 centymetrów, przeciw otyłości, artretyzmowi i innym dolegliwościom, odmładza i uszczupla bez dyety. Cena tylko zł. 18·—. Mniejszy aparat do masowania tłustego karku, łydek oraz podbródka cena zł. 7·50. Pneumatyczny aparat do samomasażu twarzy na usunięcie zmarszczek i osiągnięcie ładnej różowej cery wraz kremem zł. 16·—. Na żądanie przesyłamy katalog, po otrzymaniu znaczka na porto. Dom Handlowy „Labor". Bydgosszcz, ul. Gdańska 131. 19

Foto-Akty! Oryginalne zdjęcia pełne **pikanterji dla miłośników i amatorów.** Bogato ilustrowana kolekcja wnośći 10+18 cm. w ilości 180 reprod. oraz katalog zł. 5. Wysyła się za **uprzedniem listownem** przesłaniem gotówki. Wysyłka w liście zapiecz. b z podaw. wysyłając. Korespond. również po polsku. Pobranie niedopuszczalne. **B. Bekierman, Bureau Postes XI-e Boite 8, rue Mercoeur Paris Francja.** 57



PODCZAS SNU
działa aparat do formowania nosa „Zollo-Punkt" i nadaje nosowi Twemu piękny kształt, nie wywołując nieprzyjemnego uczucia. Kto nie jest zadowolony z kształtu swego nosa, z całą pewnością spodziewać się może zmiany. Specjalnie u kobiet działają nieforemne nosy odstraszająco. Pp. 5276--481

Radzimy przeto przez noc (lub także podczas dnia) stosować nasz **aparat do formowania n .s**, skonstruowany nadzwyczaj celowo.

W danym wypadku rozchodzi się o aparat ortopedyczny, skonstruowany na podstawie naukowej, przy współpracy wybitnych lekarzy Aparat posiada miękkie wysłanie i wykonany jest ręcznie. Już po kilku tygodniach otrzymuje nos piękny i normalny kształt. Rzecz prosta, że skutek jest pewny tylko wtedy, jeśli aparat stosuje się regularnie przez czas dłuższy. Liczne listy, pełne uznania, świadczą o skutkach graniczących wprost z cudownością. Aparat zastosować można do każdego nosa.

Komukolwiek zależy na estetycznym wyglądzie swej twarzy, ten nie pominie okazji, by poprawić kształt swego nosa zapomocą naszego aparatu, a to tem więcej, że kuracja nie jest połączona z jakimkolwiek bólem.

Aparat do formowania nos „Zollo-Punkt" chroni przed naśladownictwem patent nr 321.371. Aparat nasz posiada 6 regulatorów precyzyjnych i wysłany jest gąbką skórzaną. Nadaje on chrząściom, podlegając wpływom ortopedycznym, kształt normalny (nie błędom w budowie kości.) Wspaniale wypadło podtym względem między innemi orzeczenie **radcy dworu prof. med. von Eck.** Notarjalnie poświadczone dowody skuteczności naszego aparatu przesyłamy gratis. Cena aparatu 16·50 zł. oraz portorja. Wysyła za pobraniem pocztowem.

Do nabycia: 113
B. Prusiewicz, Poznań 1. Przecznica 7.
Telefon 1081.

Zasnąć nie można
nie uspokoiwszy nerwów kąpielą jodłową zaprawioną tabletkami
„ABIETIN"
Wpływ kąpieli na cały ustrój nerwowy poprostu zdumiewający



CORDIS
pieniąca się kąpiel jodłowa, zawierająca
kwas węglowy
wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzmowi.
Jordanin
Dr. W. Sedlitzky'ego
kąpiel przeciw
OTYŁOŚCI
(zawiera jod, żelazo, sole) powoduje schudnięcie, nie szkodliwe. Zapytajcie się lekarza! Do nabycia w aptekach, drogerjach, perfumerjach lub przez 110
Zakłady Przemysłowe
Karol Szopper S. A. Bielsko

MARKA OCHRON.
Panzerette
GUMA HYGIEN.?!

Ostatnia nowość!!
Całkowita gwarancja za każdą sztukę! Żądać we wszystkich składach aptecznosanitarnych, u fryzjerów i t. p. lub bezpośrednio w firmie **B. Prusiewicz,** Poznań, Pl. Nowomiejski 7. 111
Cena za ½ tuzin próbny zł. 8.—

Z okazji Świąt Wielkanocnych ukaże się w powiększonym nakładzie

najmniej 100.000 egzemplarzy
Numer Świąteczny
„Światowida"

który obok obfitszego jeszcze, niż zwykle, działu redakcyjnego, zawierać będzie powiększony
dział ogłoszeń,
wykonanych tąsamą, co i tekst redakcyjny, techniką rotograwury.

Dział ten nadaje się specjalnie na reklamę, przy pomocy ilustracji zabudowań fabrycznych, wnętrz biur i fabryk, maszyn, urządzenia i t. p. które reprodukowane techniką rotograwury wyglądają niezwykle artystycznie i efektownie.

Najlepiej reprodukuje się fotografje na błyszczącym papierze.

Łaskawe zgłoszenia przyjmujemy jedynie do dnia
1. kwietnia.

Za umieszczenie ogłoszeń późniejszych nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Wydawnictwo
Il. Kurjera Tygodniowego „Światowid".

KONJAKI WHISKY **Winkelhausen** RUMY ARAKI
267
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE, ZAŁ. 1846.

GDZIE BYŁA SIELANKA — DZISIAJ ZNISZCZENIE.



Depesze o ustawicznych trzęsieniach ziemi w Japonji, to nie zwykłe wiadomości dziennikarskie, które się czyta ot tak, nie mając nic lepszego. To już wzruszająca do głębi tragedja, dla której nie podobna nie mieć serdecznego współczucia. I okolice miasta Toyooka, na naszem zdjęciu, przed trzęsieniem ziemi dokonanem, były obrazem uroczej sielanki — dzisiaj runął ten most, runęły zgrabne domki i wszędzie zapanowało okropne zniszczenie . . .

Fot. Jacques Boyer, Paris.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Ózudag" — Kraków, Basztowa 18.